

Na tych osiedlach II – Chada

Nie jeden na tych blokach
Zna nieprzespane noce
Tu kradniesz lub handlujesz,
Pożyczasz hajs na procent
Ziomki z ulicy latają z polskim ścierwem
Rodzice nie pytają skąd mają biżuterię
To te historie, rodem z Twojego bloku
Tu społeczniki w oknach
I psy na każdym kroku
Czujesz niepokój bo powlekli Ci brata
Zobaczysz go z powrotem w domu
Po kilku latach
Łatwe dziewczyny za towar biorą w usta
Marzą o nowych butach, silikonowych biustach
Firmowych bluzkach i błyszczących kolczykach
Jak ziomuś nie masz hajsu,
Nawet nie po dotykasz
Wciąż "W imię Ojca" powtarzasz sobie w duchu
Kroki na schodach, telefon na podsłuchu
Musisz być czujny, bo możesz się pożegnać
Z tym całym pierdolonym
Życiem na tych osiedlach
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
A co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach wśród bólu i cierpienia
Zaciskasz pięści,
Bo wiele masz do stracenia, hey
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
A co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach do walki daje powód
Bo tu miarą sukcesu jest to,
ilu masz wrogów, hey
Na tych osiedlach nie ma miejsca dla wzruszeń
Tu los potrafi pisać najcięższe scenariusze

Wciąż jest jak jest,
nie pytaj mnie dlaczego, hey
Czy chcesz, czy nie,
Wciąż uchodzisz za winnego
Typy spod sklepu zbierają znów na wino
A ziomek to co miał, wymieszał z kreatyną
Za dnia chłopaki wciąż obcinają parking
Wieczorem znów im
Przyjdzie sięgnąć po kominiarki
Po co się martwisz,
wszystko jest pod kontrolą
Pod blokiem walą wódkę i popijają Colą
Jakiś nekrolog na klatce to żadna nowość
Naprawdę ziomuś,
kocham to wszystko, daję Ci słowo
Kolo się śmieje, choć jutro idzie na wagę
Každy z moich kojotów
W odwiecznym konflikcie z prawem
Mamy się dobrze, stąpamy po tej ziemi
Jak przyjdzie co do czego to,
wszyscy jesteśmy niemi
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
a co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach wśród bólu i cierpienia
Zaciskasz pięści,
bo wiele masz do stracenia, hey
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
a co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach do walki daje powód
Bo tu miarą sukcesu jest to,
ilu masz wrogów, hey
Bóg ratuje nasze życie, już to udowodnił
Na tych osiedlach dochodzi nocą do zbrodni
I jest po sprawie
Ziomek zbiera na kaucje,
Sąsiadka z klatki na zabieg
Wczoraj jeszcze tu był,
dzisiaj nie ma go z nami

AT wpadło do niego wraz z oknami i drzwiami
Znamy wszystkie bolączki,
i choroby tych bloków
Każdy już od dzieciaka kręcił swoje na boku
Tu jeden brat drugiemu pogonił taki towar
Że tamten przez trzy dni
nie mógł wydusić słowa
Tysiące łez codziennie spija beton
A tonący nie brzytwę chwyta, tylko telefon
Kolo nie daje rady, ale wstyd mu się przyznać
Zamiast we własnym domu,
to się budzi na izbach
Sprawców dawno już nie ma, pozostały motywy
Możesz szukać ze świecą
tych na prawdę uczciwych
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
a co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach wśród bólu i cierpienia
Zaciskasz pięści,
bo wiele masz do stracenia, hey
Na tych osiedlach witam Ciebie ziomuś
Tu sam sobie nie ufasz,
A co dopiero komuś, hey
Na tych osiedlach do walki daje powód
Bo tu miarą sukcesu jest to,
Ilu masz wrogów, hey



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych